Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

NR. 4 *(12)*. WARSZAWA, 5 LUTEGO 1932. ROK II.

NOTARJAT A HIPOTEKA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM USTROJOWYM I ZAWODOWYM NOTARJATU I HIPOTEKI

WYDAWANE PRZEZ ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI

WYCHODZI 5-go, 15-go I 25-go DNIA KAŻDEGO MIESIĄCA

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, tel. 207-61.

Administracja czynna: codziennie w godz. 3—5 ppoł.

Kierownik pisma przyjmuje: we wtorki i piątki w godz. 3—4 ppoł.

Konto P. K. O.: 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, Zarząd Główny).

Prenumerata: rocznie—30 zł., kwartalnie—8 zł., miesięcznie — 3 zł., zagranicą: rocz. — 45 zł., kwart. — 12 zł. miesięcz. — 5 zł.

Ogłoszenia: 1 str. — 150 zł., 1/4 str. — 40 zł., 1/16 str.—12 zł. W tekście o 50% drożej. Ogłoszenia drobne — 25 groszy od wyrazu. Zaofiarowanie pracy —10 groszy od wyrazu. Zapotrzebowanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

Cena numeru: 1 złoty.

TREŚĆ NUMERU:

Obraz zmian.

I. Ustrój notarjatu.

Jakkolwiek Komisja Kodyfikacyjna w swej podkomisji przygotowawczej nie ukończyła jeszcze pierwszego czytania projektu ustawy notarjalnej, opracowanego na podstawie wytycznych ogólnych przez referenta głównego p. rej. Jakuba Glassa, jednakże w celu zorjentowania się w zmianach, jakich rzeczony projekt już doznał, należy dokonać zestawienia ogólnego, aby powziąć jasny pogląd na sytuację, w jakiej prace nad przyszłą ogólno-polską ustawą notarjalną w obecnej chwili się znajdują.

Z dwuch zasadniczych działów ustawy notarjalnej, a mianowicie: 1. ustroju notarjatu i 2. postępowania notarjalnego, podkomisja przygotowawcza Komisji Kodyfikacyjnej przeszła całkowicie dział pierwszy, co do którego przeto można sporządzić zestawienie pełne. Natomiast dział drugi doprowadzony zestał tylko do art. 83, jednakże postanowienia zasadnicze, działem tym objęte, uległy już przepracowaniu, przeto i w tym względzie dokonanie zestawienia jest możliwe z tem oczywiście zastrzeżeniem, że wypadnie je w następstwie uzupełnić. Wreszcie co do przepisów przechodnich, których znaczenie ze stanowiska praktycznego będzie w przyszłej ustawie notarjalnej tak doniosłe, to wypadnie ująć je w zestawienie odrębne.

W niniejszym numerze pragniemy uwydatnić syntetycznie zmiany, dokonane w projekcie p. Glassa przez podkomisję przygotowawczą Komisji Kodyfikacyjnej w zakresie działu pierwszego, t. j. u s t r o j u n o t a r j a t u, przyczem odsyłamy równocześnie czytelnika do sumarycznego wykazu analitycznego tych zmian, dokonanego we właściwym czasie *(№ 8, 1931 r., str. 3 — 115 i nast.)*

*

Według przyjętego przez podkomisję przygotowawczą określenia, objętego art. 1-ym, notarjusz

jest urzędnikiem państwowym (a nie urzędnikiem publicznym), podlegającym tylko ustawom (a więc urzędnikiem w sprawowaniu swych obowiązków niezawisłym) i pełniącym czynności, zlecone mu przez ustawy (nie tylko przeto przez ustawę notarjalną, ale i inne ustawy).

W ten sposób podkomisja przyjęła, zgodnie zresztą z projektem, że zakres czynności notarjusza jest ustawowo otwarty i nic nie stoi na przeszkodzie, by jakaś ustawa nie zleciła mu funkcji, z istotą zawodu notarjusza niewiele mających wspólnego. Zmieniona redakcja art. 66 sytuację raczej pogarsza.

Czy zmiana określenia stanowiska notarjusza („urzędnik państwowy" zamiast „urzędnik publiczny") wpłynęła w konsekwencji na istotne zmiany w ustroju notarjatu, określonym przez projekt?

Na pytanie to należy odpowiedzieć w sensie przeczącym. Ogólne zręby organizacyjne, objęte projektem, zasadniczym zmianom nie uległy, jakkolwiek w pewnych momentach zmiany dokonane zarysowują się mniej lub więcej wyraziście.

W zakresie kwalifikacji ustawowych na stanowisko notarjusza (art. 10) wprowadzono dwie zmiany znaczniejszej wagi, a mianowicie: minimum wieku podwyższono do lat 30 (z lat 25) i usunięto wymóg egzamiuu notarjalnego. Pierwsza zmiana jest bezwzględnie dodatnia, co do drugiej zaś — można dyskutować.

Poważne znaczenie ma zmiana na lepsze, dokonana w art. 11 projektu, dotyczącym przedstawiania kandydatów na stanowisko notarjusza. Według postanowienia podkomisji rada notarjalna, przedstawiając kandydatów, nie zadawala się wypowiadaniem opinji o każdym, natomiast wypowiada się za poszczególnymi kandydatami, których uważa za najodpowiedniejszych. Zapewne, otwartą pozostaje kwestja, czy Minister Sprawiedliwości musi się ze stanowiskiem Rady w tym wypadku liczyć. Z ustawy w obecnem jej brzmieniu takiego wniosku wyprowadzićby nie można. Gdyby jednak nawet w toku dalszych prac Komisji Kodyfikacyjnej kwestja ta nie była sprecyzowana, to w każdym razie przypuszczać należy, że Minister Sprawiedliwości nad stanowiskiem rady notarjalnej co do proponowanych przez nią kandydatów nie przechodziłby do porządku dziennego. Wydaje się, że w pożądanym kierunku dokonana zmiana art. 11 projektu domaga się dalszego pogłębienia.

Na uwagę zasługuje zmiana art. 20 projektu, zastrzegającego prawo notarjusza odmowy sporządzenia czynności z podaniem „ważnych powodów". Domagając się, by powody odmowy musiały być przewidziane przez ustawę, podkomisja przygotowawcza, jak mniemamy, ogranicza zakres niezawisłości wewnętrznej urzędującego notarjusza, co tembardziej budzi wątpliwości, że w art. 48 utrzymana została skarga na odmowę sporządzenia czynności przez notarjusza, odpada przeto płonne zresztą z natury rzeczy przypuszczenie, że notarjusz może w zbyt szerokim zakresie korzystać z przysługującego mu prawa odmowy.

Postanowienia projektu, dotyczące zastępstwa notarjusza, utrzymano w pełni z pewnem tylko ograniczeniem uprawnień rady notarjalnej (art. 24). W tej sprawie wypowiadaliśmy się już, wskazując na zmiany, jakich, w naszem przekonaniu, domagają się art. 21 — 24 projektu. Natomiast postanowienia projektu, traktujące o pracownikach i pomocnikach (art. 26 i 31), skreślono, co było zresztą do przewidzenia.

Przechodząc do zagadnień samorządu notarjalnego, stwierdzić wypada, że konstrukcja organów samorządu zawodowego notarjatu, przewidziana w projekcie, zmian istotnych nie doznała (oczywiście z zastrzeżeniem co do Naczelnej Rady Notarjalnej: jak wiadomo, w sprawie tej referent p. Glass od pierwszej chwili utrzymywał się przy zdaniu odrębnem, które i tym razem nie zostało, niestety, przez większość podkomisji poparte).

A więc, według stanowiska podkomisji przygotowawczej, izba notarjalna ma posiadać dwa organy: zgromadzenie izby, jako ciało uchwałodawcze, i radę notarjalną, jako organ wykonawczy i reprezentacyjny. Jest to zgodne z projektem. Różnica polega tylko na tem, że projekt przewidywał stanowisko prezesa izby, gdy podkomisja uznaje tylko prezesa rady notarjalnej.

Jeśli chodzi o zasięg personalny samorządu notarjalnego, to wyłączono z niego substytutów i aplikantów, jeśli zaś chodzi o zakres kompetencji organów samorządu zawodowego, to dokonane zmiany są natury raczej różnorodnej: jedne są ścieśniające (wyeliminowanie funduszów specjalnych; odjęcie radom notarjalnym na rzecz prezesa sądu okręgowego prawa wymierzania kar porządkowych za wykraczanie przeciwko etyce zawodowej; pozbawienie rad notarjalnych ustawowo przewidzianego prawa wydawania opinji o projektach ustawodawczych), inne natomiast mają charakter rozszerzający (samoistne uchwalanie regulaminu wewnętrznego bez potrzeby, jak przewidywał art. 46 projektu, uzyskiwania zatwierdzenia ze strony prezesa sądu apelacyjnego; uznanie uchwał rad notarjalnych za nie ulegające zaskarżeniu do sądu apelacyjnego w komplecie specjalnym, jak przewidywał skreślony art. 42 projektu, przy utrzymanem zresztą postanowieniu art. 27 co do zaskarżalności postanowień rady, dotyczących odmowy wciągnięcia na listę aplikantów notarjalnych).

W zakresie nadzoru zasadnicze postanowienia projektu zostały utrzymane z tą zmianą, że funkcje nadzorcze nad notarjatem ujęto, jako atrybuty władzy odpowiednich organów administracji sądowej

(prezesa sądu okręgowego, prezesa sądu apelacyjnego) z Ministrem Sprawiedliwości na czele, które to funkcje wykonywane są w miarę potrzeby. Zmiana ta, pozornie tylko redakcyjna, wydaje się jednakże mieć znaczenie bardziej istotne.

Zwierzchni nadzór Ministra Sprawiedliwości nad samorządem notarjalnym uregulowano w sposób bardziej precyzyjny, dopuszczając wyraźnie uchylenie sprzecznych z ustawą uchwał rad notarjalnych przed zastosowaniem środka ostatecznego w postaci rozwiązania rady, która dopuściła się rażących uchybień.

Zmiana raczej niekorzystna ze stanowiska samorządu korporacyjnego polega na tem, że funkcje rozwiązanej rady pełnić ma czasowo kolegjum administracyjne sądu apelacyjnego, a nie inna rada notarjalna, jak przewidywał projekt.

Podkreślić też należy zmianę, mocą której Ministrowi Sprawiedliwości odjęto prawo zawieszania notarjusza w urzędowaniu „w wypadkach nie cierpiących zwłoki" aż do orzeczenia sądu. Należy sądzić, że podkomisja wychodziła z założenia, że nie może być wypadku tak nagłego, któregoby nie można niezwłocznie we właściwej drodze załatwić.

Zwrócić należy również uwagę na pożądaną zmianę, dokonaną w art. 48 projektu, zgodnie z którą uchylono dopuszczalność skargi do sądu okręgowego na czynność notarjusza, utrzymano zaś skargę na odmowę sporządzenia czynności. Natomiast za niepożądane uznać wypada dopuszczenie wniesienia skargi wprost do sądu okręgowego z pominięciem zainteresowanego notarjusza. Przypuszczalne motywy tej zmiany zdają się budzić zastrzeżenia.

Ponadto podkreślić należy, że podkomisja przyjęła zasadę odwołania w drodze instancji do prezesa sądu apelacyjnego od wszelkich decyzji i zarządzeń prezesa sądu okręgowego, jako władzy nadzorczej nad notarjuszami, nadając zresztą temu nadzorowi charakter bardziej bezpośredni, co wyraziło się w uchyleniu wszelkich komunikacji do Ministra Sprawiedliwości, jak to przewidywał projekt.

Przechodząc wreszcie do sądownictwa dyscyplinarnego, jakiemu podlegać mają notarjusze, stwierdzić wypada, że wprowadzone przez podkomisję zmiany nie dotknęły istotnych postanowień projektu, dotyczących w szczególności ustroju sądów dyscyplinarnych, wyłączyły natomiast z zakresu odpowiedzialności dyscyplinarnej substytutów i aplikantów i wprowadziły pewne przesunięcia w systemie kar (art. 53), wyłączając upomnienie, co jest wątpliwe, i zawieszenie w urzędowaniu na określony przeciąg czasu, co w notarjacie wydaje się być uzasadnionem.

*

Oto więc w ogólnych ujęta zarysach próba charakterystyki zmian, jakie w projekcie wstępnym p. Glassa poczyniła podkomisja przygotowawcza Komisji Kodyfikacyjnej co do ustroju notarjatu. Zapewne, do omówienia poszczególnych kwestji, poruszonych w niniejszym zestawieniu, nieraz powracać będziemy. Już teraz jednak, mimo niepełności obrazu, którego następne wydanie (do dalszej dyskusji) opracowane będzie ponownie wytrawną dłonią referenta generalnego, już teraz, powtarzamy, stwierdzić można, że pierwsze czytanie projektu w podkomisji przygotowawczej Komisji Kodyfikacyjnej wiele kwestji posunęło naprzód. Ale do mety jeszcze daleko...

Dyskusja szczegółowa

w Komisji Kodyfikacyjnej.

W celu ułatwienia orjentacji w dyskusji podajemy kursywą, przed przedstawieniem przebiegu obrad podkomisji przygotowawczej Komisji Kodyfikacyjnej w pierwszem czytaniu ustawy notarjalnej (sesja grudniowa 1931 r.) tekst odpowiedniego artykułu w brzmieniu projektu p. Glassa.

Art. 1.

P. № 2 *(10)*, str. 4 — 148.

Art. 2.

Ilość notarjuszów i miejsce ich urzędowania oznacza dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, który wydany będzie w ciągu 3 miesięcy od daty ogłoszenia niniejszego rozporządzenia.

Jakakolwiek zmiana w tym przedmiocie może być uchwalona jedynie rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości, po wysłuchaniu opinji właściwej rady notarjalnej.

Po zreferowaniu uwag referent p. Glass zaproponował ustęp 1 art. 2 w brzmieniu następującem: „Ilość kancelarji notarjalnych i miejsce ich urzędowania oznaczy rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości, które będzie wydane na 3 miesiące przed wejściem w życie niniejszej ustawy".

Zdaniem p. Miszewskiego ustęp 1 należy do przepisów przechodnich. Wprowadzenie zmiany w liczbie notarjuszów i ich siedzibach powinno nastąpić dopiero po wydaniu ustawy, gdyż obecnie siedziby notarjuszów i ich ilość nie powinny być już zmienione bez opinji rad notarjalnych, które jednak zostaną wprowadzone w całem państwie dopiero na mocy tej ustawy. Rozporządzenie Ministra Sprawie-

dliwości powinno być wydane w prozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Przemysłu i Handlu. Zamiast terminu „kancelarje notarjalne" p. Miszewski proponuje: „urzędy notarjalne".

P. Prądzyński uważał, że należy zastrzec w przepisach przechodnich, że dotychczasowi notarjusze swoje prawa zachowują dożywotnio.

Uchwalono przyjąć, jako zasadę art. 2, następującą redakcję:

Siedziby notarjuszów i ich ilość w każdej miejscowości określa rozporządzeniem Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych po wysłuchaniu opinji właściwej rady notarjalnej.

Art. 3.

Urząd notarjusza jest nieodwołalny. Stanowisko notarjusza może być zwinięte dopiero po wygaśnięciu jego urzędu.

Notarjusz nie może być zmuszony do zmiany miejsca urzędowania.

Referent p. Glass po omówieniu nadesłanych uwag wnosił, by ust. 1 art. 4 zredagować, jak następuje: „Urzędowanie notarjusza jest dożywotnie. Kancelarja notarjalna może być zwinięta dopiero po ustaniu urzędowania notarjusza (art. 25)".

P. Miszewski był zdania, że termin „dożywotni" nie jest właściwy, gdyż poza śmiercią istnieje szereg innych wypadków opuszczenia urzędu notarjusza, przewidzianych w projekcie (art. 25). Dlatego lepiej jest powiedzieć: „Notarjusz nie może być zwolniony z urzędu inaczej, jak w drodze przepisanej w niniejszej ustawie". Zdanie drugie ustępu 1-go jest zbędne.

P. Prądzyński uważa, że zdanie to jest potrzebne, gdyż inaczej na mocy art. 2 Minister może, zmieniając ilość notarjuszów lub zmieniając ich siedzibę, usunąć notarjusza. Ustęp 2 art. 3 jest również konieczny. Należałoby go zredagować, jak następuje: „Notarjusz nie może być wbrew swojej woli mianowany na inne stanowisko notarjalne".

P. Miszewski wnosił, by 2-gie zdanie ust. 1, jeśli ma pozostać, przenieść do art. 2.

Referent p. Glass wypowiedział się przeciwko poprawce p. Miszewskiego w zdaniu 1 ust. 1 art. 2, gdyż myśl ta powinna być wyrażona pozytywnie, a nie negatywnie.

P. Skąpski był zdania, że „stanowisko" nie jest terminem właściwym, jak również i „kancelarja notarjalna". Należy powiedzieć „urząd", gdyż art. 2 tego terminu używa.

P. Rymowicz wyraził zastrzeżenie merytoryczne co do ust. 2 art. 3. Skoro w pewnych wypadkach nawet sędziów można przenosić, to i w stosunku do notarjuszów powinno to mieć zastosowanie.

Uchwalono zdanie 1 ust. 1 przyjąć w redakcji p. Miszewskiego.

Uchwalono sprawę miejsca i redakcji zdania 2 ust. 1 pozostawić do uznania Referenta, zmieniając w nim słowo „stanowisko" na urząd.

Uchwalono ust. 2 art. 3 przyjąć bez zmiany.

Art. 4.

Notarjusz prowadzi kancelarję w miejscu swojej siedziby urzędowej i poza kancelarją nie może mieć stałego biura do załatwiania czynności urzędowych.

Jednakże prezes sądu okręgowego może w razie istotnej potrzeby, po wysłuchaniu opinji właściwej rady notarjalnej, włożyć na notarjusza obowiązek, aby poza miejscem stałej swojej siedziby odbywał perjodycznie roki notarjalne.

P. Miszewski uważa, że art. 4 jest wogóle zbędny.

Referent p. Glass odpiera, iż praktyka wskazuje, że właściwie art. 4 jest potrzebny, i proponuje ustęp 1 jedynie przeredagować, jak następuje: „Notarjusz może mieć tylko jedną kancelarję i to w miejscu stałej siedziby swego urzędowania."

Redakcję tę przyjęto.

Co do ust. 2 art. 4, to Referent zaznaczył, że zgodny on jest z życzeniem Ministerstwa Sprawiedliwości. Stanowi on wyjątek od ogólnej zasady ustępu 1 i jest bardzo pożyteczny ze względu na interesy ludności i w interesie notarjuszów, gdyż przez to w niniejszych miejscowościach uniknie się mianowania notarjusza.

Przewodniczący p. Rymowicz wyraził opinję, że ustęp 2 art. 4 ze względu na obecny stan komunikacji wydaje się zbędny.

P. Miszewski zgodził się, że można przyjąć ten ustęp, jednakże w zmienionej redakcji, a mianowicie: „aby urzędował stale w pewne dni oznaczone poza zwykłą swoją siedzibą", z opuszczeniem wyrazu „roki".

Uchwalono ustęp 2 art. 4 przyjąć z opuszczeniem wyrazu „roki".

Art. 5.

Notarjusz pełni urzędowanie w obrębie sądu okręgowego, w którym znajduje się jego stała siedziba.

Jednakże czynności jego mogą dotyczyć osób, zamieszkałych i miejscowości, znajdujących się poza obrębem jego okręgu.

P. Prądzyński wypowiedział się przeciwko zasadzie tego artykułu. Notarjusz może działać na obszarze całego państwa, a jedynie siedzibę musi mieć stałą w jednym miejscu. Jeśliby jednak art. 5 miał być utrzymany, to ust. 2 należy przeredagować: zamiast „miejscowości" należy powiedzieć „osób".

Referent p. Glass zauważył, że gdyby przyjąć wniosek p. Prądzyńskiego, to w miejscowości, w któ-

rej urzęduje jeden notarjusz, ludność mogłaby być przez czas dłuższy pozbawioną notarjusza.

P. Miszewski wnosił, by obręb urzędowania notarjusza rozszerzyć na okrąg sądu apelacyjnego.

P. Skąpski odparł, że ponieważ notarjusz podlegać ma władzy prezesa sądu okręgowego, przeto i zakres jego działania powinien być ograniczony do okręgu tegoż sądu.

P. Prądzyński wnosił, by w przepisach przechodnich zachować dla notarjusza w Wielkopolsce okrąg sądu apelacyjnego.

Uchwalono przyjąć zasadę art. 5, powierzając Referentowi odpowiednie jego przeredagowanie.

Art. 6.

Notarjuszowi nie wolno trudnić się adwokaturą ani zajmować żadnego urzędu państwowego, z wyjątkiem stanowisk: profesora, docenta i lektora w szkołach akademickich, o ile zajmowanie takiego stanowiska nie przeszkadza w pełnieniu obowiązków notarjusza.

Referent p. Glass wnosi, by dodać po „państwowego" słowa „lub komunalnego". Co do poruszonej w uwagach sprawy łączenia stanowiska ministra z urzędem notarjusza, to Referent jest takiej kumulacji przeciwny: zamianowany na ministra notarjusz powinien złożyć urząd. Łączenie urzędu notarjusza z piastowaniem mandatu poselskiego lub senatorskiego regulują specjalne przepisy i dlatego o tem mówić w ustawie notarjalnej niema potrzeby.

P. Miszewski jest zdania, że wybrany na posła lub senatora notarjusz powinien otrzymywać na czas piastowania mandatu urlop. Notarjuszowi nie należy zabraniać pełnienia czynności urzędnika komunalnego z wyboru (np. burmistrza).

Uchwalono dodać w art. 6: lub komunalnego z nominacji oraz powierzono Referentowi uzgodnienie w projekcie z pragmatyką służbową i ordynacją wyborczą sprawy kumulacji urzędu notarjusza ze stanowiskiem posła lub senatora.

Art. 7.

Notarjuszowi nie wolno oddawać się zajęciom ubocznym, któreby przeszkadzały w pełnieniu jego obowiązków notarjusza albo mogły uchybiać jego godności.

Notarjuszowi nie wolno brać osobistego udziału w prowadzeniu przedsiębiorstwa finansowego, przemysłowego lub handlowego, ani należeć do rady nadzorczej takiego przedsiębiorstwa, ani też zajmować się pośrednictwem w interesach.

Na wniosek Referenta ust. 2 zmieniono, jak następuje:

Notarjuszowi nie wolno zajmować się handlem lub pośrednictwem w interesach.

Koniec ust. 1 zmieniono, jak następuje: „....albo nie licowały z powagą urzędu."

Wniosek Referenta o dodanie w ust. 1: „osobiście lub przez osoby trzecie" odrzucono.

Art. 8.

O każdem zajęciu ubocznem notarjusz powinien niezwłocznie zawiadomić prezesa sądu okręgowego, który, po wysłuchaniu opinji właściwej rady notarjalnej, rozstrzyga, czy dane zajęcie uboczne podpada pod zakaz art. 6 lub art. 7.

P. Prądzyński postawił pytanie, czy od decyzji prezesa służy odwołanie? Kwestja ta powinna być wyraźnie w ustawie przewidziana.

P. Miszewski zauważył, że załatwia tę sprawę właściwie ustawa o postępowaniu administracyjnem, która przewiduje odwołanie do II instancji.

Referent p. Glass zauważył, że można dodać ogólny przepis: „Od decyzji prezesa przysługuje odwołanie w drodze instancji."

Uchwalono sprawę tę przekazać Referentowi do opracowania.

Pozatem art. 8 przyjęto bez zmiany.

Dalszy ciąg dyskusji szczegółowej w podkomisji przygotowawczej projektu ustawy notarjalnej Komisji Kodyfikacyjnej podamy w następnym numerze.

„Przegląd Notarjalny"
o ustawie notarjalnej.

Ostatni № 4 (październik—grudzień 1931) „Przeglądu Notarjalnego", którego ukazanie się notujemy na właściwem miejscu, ogłasza opinję Izby Notarjalnej w Przemyślu o projekcie polskiej unifikacyjnej ustawy notarjalnej. Redakcja „Przeglądu Notarjalnego" zapowiada ponadto, że w najbliższym numerze ogłosi wyczerpująco opracowaną opinję Izby Notarjalnej we Lwowie. Jak pamiętamy, w № 3 roku 1931 „Przegląd Notarjalny" ogłosił takąż opinję Izby Notarjalnej w Krakowie.

W tymże № 4 „Przeglądu Notarjalnego" znajdujemy omówienie „głosów o ustawie notarjalnej" pióra dr. St. Br. Z trzech cytowanych głosów dwa dotyczą naszego pisma.

Po zaznaczeniu polemiki, przeprowadzonej przez nas z p. Sędzią Bekermanem co do art. 58 i 59 projektu p. Glassa, „Przegląd" odkłada na później omówienie tej polemiki.... „rzucającej charakterystyczne światło na poglądy pewnych przedstawicieli sfer sądowych w sprawie notarjatu".

Z kolei na drugiem miejscu autor polemizuje z koncepcjami, jakie wysunęliśmy w № 7 (str. 6—102 i nast.) co do ujęcia sprawy zastępstwa notarjusza w przyszłej ustawie. Ponieważ pragniemy obszerniej na wywody dr. St. Br. odpowiedzieć, przeto ze względów technicznych zmuszeni jesteśmy odroczyć omówienie tej sprawy.

Wynagrodzenie notarjusza

za pobór podatku komunalnego od zaprotestowanych weksli.

Doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego.

Nieco historji.

Ministerstwo Sprawiedliwości pismem z dnia 3 sierpnia 1928 roku (Nr. I. 11490/27) wyjaśniło, że notarjuszom na obszarze b. zaboru rosyjskiego nie przysługuje prawo do 10%-wego wynagrodzenia za pobór podatku komunalnego od zaprotestowanych weksli w wysokości $^1/_2$% od sumy wekslowej (art. 14 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z dn. 11.VIII.1923 r., Dz. Ust. Nr. 94, poz. 747).

Stanowisko, zajęte przez Ministerstwo Sprawiedliwości w roku 1928, było wyraźnem odstępstwem od opinji, wyrażonej w piśmie z dnia 3 lipca 1924 roku za Nr. I.2102/24 do Magistratu m. Łodzi, a więc w sytuacji pod względem prawnym zupełnie analogicznej, a mianowicie że prawo notarjuszów do pobierania 10%-wego wynagrodzenia za inkaso podatku komunalnego od protestów wekslowych oparte jest na obowiązującym w tym względzie ukazie rosyjskim z dnia 11 grudnia 1870 roku i że wbrew życzeniu Magistratu m. Łodzi prawo to może ulec rewizji tylko w drodze ustawodawczej.

I rzeczywiście, Ministerstwo Sprawiedliwości, podzielając widocznie *de lege ferenda* stanowisko Magistratu m. Łodzi, który kwestję tę podniósł, pismem z dnia 25 maja 1924 roku za Nr. I. U. 1023/24 zwróciło się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o uwzględnienie tej sprawy przy projektowanej podówczas nowelizacji ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

I jakkolwiek na przestrzeni lat 1924—1928 stan prawny w omawianej dziedzinie żadnej nie uległ zmianie, Ministerstwo Sprawiedliwości uznało jednakże za możliwe zmienić zasadniczo zajęte przez siebie w roku 1924 stanowisko i w roku 1928 wypowiedzieć pogląd, że notarjuszom prawo do wynagrodzenia za pobór podatku komunalnego od zaprotestowanych weksli nie przysługuje.

Gdy zmienione stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości znalazło wyraz w okólnikach prezesów sądów okręgowych, nakazujących notarjuszom zaniechanie pobierania rzeczonego 10%-wego wynagrodzenia, niektórzy z zainteresowanych notarjuszów, w poczuciu niesłuszności zarządzenia Ministerstwa, odwołali się w ostatniej instancji do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Gdy w drugiej połowie 1931 roku skargi zainteresowanych notarjuszów znalazły się na wokandzie Trybunału, wysunięty został zarzut niewyczerpania toku instancji, wobec czego Trybunał skargi te pozostawił bez rozpoznania.

W walce o słuszne prawo zainteresowani notarjusze weszli przeto ponownie na drogę instancji merytorycznych, wyczerpując je nawet ponad miarę prawną, bo od zarządzenia Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie odwołali się do Prezesa Sądu Apelacyjnego, a wobec nieuwzględnienia odwołania — dalej do Ministerstwa Sprawiedliwości, które ostatecznie pozostawiło odwołania bez uwzględnienia.

W tym stanie rzeczy zainteresowani notarjusze ponownie zaskarżyli orzeczenie Ministerstwa Sprawiedliwości do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który dotychczas łącznej skargi czterech notarjuszów warszawskich jeszcze nie rozpoznał.

Wytworzyła się w ten sposób sytuacja bardzo trudna, gdyż z jednej strony notarjusze stali wobec zarządzenia administracyjnego władzy nadzorczej, którego niewykonanie mogło grozić konsekwencjami służbowemi, z drugiej zaś strony poczucie słuszności, oparte na wyraźnym ze stanowiska notarjalnego stanie prawnym, wzbraniało się przeciwko wykonaniu krzywdzącego zarządzenia władzy.

W praktyce sprawy ułożyły się rozmaicie, gdyż jedni notarjusze poszli za zarządzeniem władzy nadzorczej, inni zaś mimo wszystko w dalszym ciągu należne wynagrodzenie za pobór podatku komunalnego potrącali. Sytuacja miała charakter wyczekujący wobec oparcia sprawy o Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Ale nie tylko w drodze orzecznictwa administracyjnego kwestja miała znaleźć miarodajne wyjaśnienie, albowiem znalazła się ona i na drodze sporu prawno-prywatnego, trafiając do Sądu Najwyższego, który właśnie w orzeczeniu z dnia 29 stycznia r. b. pogląd swój wypowiedział, podzielając stanowisko, zajmowane przez notarjat.

Wyrok Sądu Najwyższego.

Akta Sądu Najwyższego, Izby I, Nr. I. C. 1743/31 r.

Sprawa z powództwa gminy miasta Piotrkowa przeciwko notarjuszowi G.

Gmina miasta Piotrkowa (Tryb.) wytoczyła w dniu 27 stycznia 1931 r. powództwo przeciwko notarjuszowi G., żądając zwrotu zatrzymanej przez pozwanego tytułem wynagrodzenia za pobór podatku miejskiego od za-

protestowanych weksli sumy w wysokości 10% od zainkasowanej kwoty.

Żądanie to skarga powodowa oparła na twierdzeniu, że pobór powyższego wynagrodzenia przez notarjusza jest sprzeczny z postanowieniami art. 14 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. R. P. Nr. 94, poz. 747) i § 10 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnetrznych z dn. 18 marca 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 31, poz. 317).

Pełnomocnik pozwanego w ustnym wywodzie na rozprawie w Sądzie Grodzkim nie przyznał powództwa i powołał się na ukaz z dn. 11 grudnia 1870 r., dozwalający notarjuszom pobieranie wynagrodzenia w wysokości 10% od sumy zainkasowanych opłat komunalnych.

Sąd Grodzki powództwo uwzględnił, podzielając wywody skargi powodowej i uznając, iż przepisy ukazu z dnia 11 grudnia 1870 r., dotyczące wynagrodzenia notarjuszów za pobór opłat komunalnych, należy uważać za uchylone przez ustawę z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, której art. 76 głosi, że z chwilą wprowadzenia w życie tej ustawy tracą moc wszelkie sprzeczne z nią przepisy.

Pozwany notarjusz G. zaskarżył wyrok Sądu Grodzkiego, a Sąd Okręgowy w Piotrkowie, uwzględniając skargę apelacyjną, zaskarżony wyrok uchylił i powództwo oddalił, wychodząc z następujących założeń:

W myśl art. 10 przepisów tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w Król. Polsk. z dn. 18 lipca 1917 r. notarjusze urzędują na zasadzie przepisów dotychczasowych.

Ukaz z dn. 11 grudnia 1870 r., ustanawiający opłaty komunalne, przyznaje pobierającym je notarjuszom prawo do wynagrodzenia w wysokości 10% pobranej sumy.

Art. 14 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o uregulowaniu finansów komunalnych podwyższa tylko podatek, pobierany przez notarjuszów od protestu weksli, do wysokości $1/2$% od sumy wekslowej zamiast $1/4$%, przewidzianego w cytowanym ukazie, lecz żaden z artykułów tej ustawy nie mówi o zmianie wysokości wynagrodzenia za pobieranie podatków na rzecz gminy, wobec czego 10%-owe wynagrodzenie, ustalone ukazem z dn. 11 grudnia 1870 r., obowiązuje nadal.

W zakończeniu uzasadnienia wyroku Sąd Okręgowy zaznacza, że rozporządzenie wykonawcze, na które powołuje się powodowa gmina, nie może uchylić przepisów, zawartych w ukazie, mającym moc ustawy, którą tylko nowa ustawa władna byłaby uchylić.

Od wyroku Sądu Okręgowego gmina m. Piotrkowa odwołała się ze skargą kasacyjną do Sądu Najwyższego, który na posiedzeniu w dniu 29 stycznia r. b., po wysłuchaniu wywodów pełnomocników stron, a w szczególności p. mec. St. Szczepańskiego ze strony pozwanego notarjusza G., postanowił skargę kasacyjną gminy m. Piotrkowa oddalić.

(Uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego we właściwym czasie ogłosimy).

Skarga do N. T. A.

Nierozpoznana dotychczas skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, złożona przez p. mec. St. Urbanowicza w imieniu czterech notarjuszów w Warszawie: M., R., B. i G., ma w istotnych ustępach brzmienie następujące:

Prawo z dnia 11 grudnia 1870 r. ustanowiło: 1) opłaty na rzecz samorządów od określonych czynności notarjalnych i 2) prawo notarjuszów do poboru 10% od sum zebranych, jako wynagrodzenie za uskutecznienie czynności poboru opłat tych na rzecz samorządów oraz na wydatki kancelaryjne. Trudno zgodzić się ze stanowiskiem Ministerstwa Sprawiedliwości, które w piśmie swem z 3.VIII. 28 r. twierdzi przedewszystkiem, iż opłata powyższa nigdy nie dotyczyła sum, pochodzących z inkasa podatku od protestu weksli. Zarówno zasada słuszności, jak i ogólna konstrukcja prawa z 1870 r. oraz późniejsze rozumienie tego prawa i wykonywanie go w praktyce przez długie lata, przeczą słuszności powyższej tezy. Wykonywanie poboru wszystkich opłat, ustanowionych przez prawo z 1870 r. na rzecz samorządów, jest związane zarówno z nakładem pracy, jak i kosztów oraz odpowiedzialnością ze strony notarjuszów. Nie było zaś i niema żadnego tytułu, żadnej słusznej zasady, na gruncie której można byłoby zobowiązać notarjuszów, posiadających charakter funkcjonarjuszów państwowych, do tego rodzaju bezpłatnej pracy na rzecz samorządów. Niema przytem żadnej różnicy w sytuacji, o ile chodzi o pobieranie przez notarjuszów opłat od czynności przewidzianych w p. I prawa z 1870 r. (protesty weksli, obligi i t. d.) od czynności, przewidzianych w p. II tegoż prawa (umowy, kontrakty i t. p.) i dlatego też praktyka długich lat nigdy inaczej prawa tego nie interpretowała, jak w kierunku możności pobierania ustanowionych 10% opłat od sum zainkasowanych na rzecz samorządów od wszystkich czynności notarjalnych, wskazanych w prawie z 1870 r. W związku więc z art. 265 ustawy notarjalnej opłaty quaestionis były słusznie pobierane przez notarjuszów.

Ministerstwo Sprawiedliwości jednak twierdzi dalej w swem piśmie z 3.VIII. 1928 r., iż gdyby nawet stanąć na powyższem stanowisku, to uprawnienia notarjuszów, wynikające z prawa 1870 r., już wygasły, gdyż prawo powyższe w części, dotyczącej opłat komunalnych od protestów weksli, milcząco zostało uchylone przez art. 14, 59 i 76 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych oraz § 10 rozporz. II wykon. Min. Spraw Wewn. z 18.III. 1924 r. (Dz. U. Nr. 31 poz. 317). Pozatem Ministerstwo powyższe opłaty komunalne traktuje jako dodatek do państwowych, skąd dedukuje, iż wszystkie przepisy, odnoszące się

do poboru opłat państwowych, odnoszą się również i do poboru opłat samorządowych, ponieważ zaś opłaty państwowe są pobierane przez notarjuszów bez wynagrodzenia, a więc to samo winno dotyczyć również i poboru opłat samorządowych.

Ministerstwo pogląd swój uzasadnia przedewszystkiem tem, że podatek komunalny od protestów weksli jest dodatkiem do opłaty państwowej od protestu wekslowego i dlatego stanowi podatek nie samoistny, lecz dodatkowy, i podpada pod wszelkie przepisy o podatkach państwowych, od których notarjuszom żadne wynagrodzenie się nie należy.

Jednak charakter i nazwa podatku nie może mieć wpływu na przysługujące z mocy prawa pobieranie przez notarjuszów wynagrodzenia za dokonaną pracę, a podciągnięcie powołanej opłaty pod kategorję dodatku do podatku państwowego nie znajduje usprawiedliwienia w naszem ustawodawstwie.

Charakterystyczną cechą opłat, jako dodatku do podatków państwowych, jest zawsze procentowe określenie stosunku takiej opłaty do podatku państwowego, czego w tym wypadku niema, gdyż od protestu weksli na sumę do 250 zł. żadna opłata stemplowa się nie należy, a przy najwyższych nawet stawkach opłata nie przekracza 3 złotych (Dz. Ust. 1928, Nr. 98).

Art. 14 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku wyraźnie ustanawia podatek w wysokości $^1/_2$% od „sumy wekslowej", a nie jako procent od podatku państwowego i chociaż nie jest on nazwany ani samoistnym, ani dodatkowym, ma charakter wyłącznie podatku samoistnego.

Nadanie notarjuszom prawa pobierania 10% od opłat na rzecz miast i gmin nastąpiło na zasadzie ustawy (zatwierdzone w dniu 11 grudnia 1870 r. postanowienie Komitetu do spraw Królestwa Polskiego: Dz. Praw. Kr. Pol., tom 71, str 68 — 71, potwierdzone następnie w dniu 1 maja 1884 r. przez zdanie Rady Państwa przy rozciągnięciu na b. Królestwo Polskie Ustawy Stemplowej, p. V) i wobec tego tylko na zasadzie ustawy odjęte bądź zmienione być może, a to dotychczas nie nastąpiło.

Ministerstwo powołuje się na ustawę o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 r. Aleć ustawa ta ani prawa pobierania powyższych 10% przez notarjuszów, wyrażonego w postanowieniu z dnia 11 grudnia 1870 roku, ani całego postanowienia z dnia 11 grudnia 1870 r. nie uchyliła i nie zniosła. Powyższa ustawa z dn. 11 sierpnia 1923 r. wogóle o zniesieniu prawa z dn. 11 grudnia 1870 r. nic nie mówi. Prawda, w przepisach wykonawczych do powyższej ustawy, wydanych 18 marca 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 31, poz. 317), znajdujemy art. 10, który głosi: „Notarjusze winni co 1 i 16 każdego miesiąca przekazywać zarządom właściwych gmin, po potrąceniu rzeczywistych kosztów, połączonych z przekazem, kwoty pobrane tytułem $^1/_2$% podatku komunalnego od zaprotestowanych weksli". I z powyższego jednak artykułu żadnych domniemań o odjęciu notarjuszom 10% wynagrodzenia wyprowadzać nikomu nie wolno, bo odjęcie prawa, nadanego ustawą, nie może się opierać na domniemaniach, ale wedle nauki prawa musi być wyraźne i niewątpliwe. Zresztą artykuł ten jest zupełnie wyraźny i do podobnych domniemań wcale nie upoważnia. Byłoby to nie domniemanie, ale zupełnie dowolne rozszerzanie przepisu. Art. 10 mówi jedynie o przesyłaniu pieniędzy należnych zarządom gmin i o kosztach tej przesyłki. Suma, przypadająca notarjuszowi, nie należy się gminie, zatem i przesyłać tej sumy gminie notarjusz nie potrzebuje. A przytem i powyższe przepisy wykonawcze nie głoszą o zniesieniu prawa z dnia 11 grudnia 1870 r. i głosić nie mogły, bo przepisy wykonawcze nie mogą uchylić istniejącej ustawy.

Wreszcie na zasadzie tegoż postanowienia z dnia 11. XII. 1870 roku notarjusze mają dotychczas niewątpliwie prawo pobierania wynagrodzenia procentowego od opłat komunalnych za akty. Dlaczegóż zatem prawodawca miałby pozbawiać notarjuszów takiegoż wynagrodzenia za protesty, nie pozbawiając jednocześnie i za akty? Wszak ubi eadem juris ratio, ibi eadem legis dispositio. Prawodawca nie pogwałcił tej zasady, bo kwestji wynagrodzenia rejentów od roku 1870 do chwili obecnej wcale nie dotykał i nie pozbawiał notarjusza ani wynagrodzenia od aktów, ani wynagrodzenia od protestów.

Wobec braku zatem wyraźnego przepisu, uchylającego prawo z dnia 11 grudnia 1870 r. co do 10%-go wynagrodzenia notarjuszów od pobranych opłat na rzecz miast i gmin, nie można nie uznać, że prawo to pozostaje nadal w swej mocy.

Ustanowienie $^1/_2$% opłaty na rzecz samorządów od sum protestowanych weksli w art. 14 ustawy z 1923 r. o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych może być traktowane tylko jako podniesienie uprzedniej stawki z 1870 r. bez jednak uchylenia prawa notarjuszów do poboru 10% wynagrodzenia, które zresztą nie znalazło się w żadnej sprzeczności z postanowieniami ustawy z 1923 r. (art. 76 zaś ustawy z 1923 roku głosi, iż jedynie „przepisy ustaw sprzeczne z niniejszą ustawą tracą moc obowiązującą.)"

Przytoczyliśmy obszerne wyciągi ze skargi, wniesionej do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, dają one bowiem zarówno ze stanowiska prawnego, jak i ze stanowiska słuszności, obraz stanowiska, jakie w omawianej kwestji zajmuje świat notarjalny.

Uzasadnienie teoretyczne.

Pragnąc dać czytelnikom wszechstronny pogląd na omawianą kwestję, podamy w następnym numerze obszerny wyciąg z artykułu p. rejenta Juljana Łady z Łodzi p. t. Podatek komunalny od aktów notarjalnych w b. Królestwie Polskiem dawniej i teraz a wynagrodzenie notarjalne za pobór tegoż podatku.

Artykuł ten, dający wyczerpujące ze stanowiska prawnego uzasadnienie kwestji, oparte na bogatym materjale historycznym, ogłoszony był w Nr. 4 „Przeglądu Notarjalnego" z roku 1929, ale mimo upływu czasu nic na swej aktualności nie stracił.

Mniemamy, że gwoli wyczerpaniu tematu, który w związku z podanym powyżej wyrokiem Sądu Najwyższego nabiera wysoce żywotnego charakteru, oraz przez wzgląd na osobę autora, wytrawnego znawcy ustawodawstwa skarbowo-notarjalnego, czytelnicy przyjmą wspomnianą zapowiedź z zadowoleniem.

Refleksje podatkowe...

W obronie małych kancelarji.

Od w. szanownego p. Edwarda Pietrasiewicza, długoletniego rejenta, otrzymaliśmy obszerny wywód, którego, niestety, wobec szczupłości miejsca, jakiem w piśmie rozporządzamy, nie mogliśmy wydrukować w całości. Wywód p. rej. Pietrasiewicza poświęcony jest zagadnieniu obciążenia podatkowego w notarjacie i jest dalszym przyczynkiem do stanu umysłów, jaki po wprowadzeniu podatku nadzwyczajnego znamionuje świat notarjalny, szczególnie na prowincji. Wysoce interesujące, z prawdziwą werwą pisarską wypowiedziane uwagi p. rej. Pietrasiewicza poruszają tyle kwestji z omawianej przez Niego dziedziny, że z konieczności zmuszeni jesteśmy poprzestać na podkreśleniu zasadniczej myśli Sz. Autora.

(Przyp. Red.)

Co do zasady wszystkich czterech podatków: dochodowego, obrotowego, nadzwyczajnego i kryzysowego, nakładanych na rejentów i pisarzów hipotecznych, to kwestję tę pozostawiam innym, na innem miejscu. Występuję obecnie tylko co do wadliwości stopy wszystkich tabliczek.

Czy rejent jest urzędnikiem państwowym, — czy nie? Pytanie to rozstrzyga kategorycznie obowiązująca dotychczas na obszarze b. zaboru rosyjskiego ustawa notarjalna.

Urzędnicy państwowi pobierają pensję z kas skarbowych, notarjuszowie zaś — nie. Zdawało by się, że na tem właśnie polega różnica. Ja żadnej różnicy nie upatruję, gdyż notarjusz także pobiera wynagrodzenie lecz nie z kasy skarbowej, a od stron, które sam musi exekwować. A jaka to przyjemna jest exekucja, to tylko ten wie, kto w mniejszych kancelarjach notarjalnych przez dłuższy czas pracuje. Stała zwrotka interesanta „tak drogo! przecie w sąsiedniej kancelarji o połowę taniej". Gdy zaś nareszcie interesant przekonanym zostanie, że i w sąsiedniej kancelarji ta sama cena, to i tak, dla zaokrąglenia, kilkunastu złotych, albo nawet kilkudziesięciu groszy nie dopłaci.

Ordery, zniżki na kolejach, prawo do awansu, stałość godzin urzędowania, pomoc lekarska, apteka, zniżki w szkołach dla dzieci itp. itp., a przedewszystkiem emerytura — to są przywileje każdego urzędnika państwowego.

Jeżeli obecnie czterogatunkowe podatki łącznie z kosztami handlowemi wynoszą 60 do 70% zarobków brutto, to jak wyglądać będzie stanowisko rejenta?

Dochód rejenta roczny 50.000 złotych — to już nie mała kancelarja! A więc:

Koszta handlowe 40% . . .	zł.	20.000
Podatek obrotowy	—	1.250
Podatek dochodowy bez mała .	—	4.000
Podatek kryzysowy	+	4.000
Podatek nadzwyczajny	+	3.000
suma .	zł.	32.000

czyli czysty dochód rejenta rocznie 18.000, a miesięcznie złotych 1.500!

Jeżeli rejent na siebie, żonę i rodzinę w miejscu zamieszkania wydaje 1000 zł. miesięcznie, to wcale tego za wygórowaną sumę uznać nie można. A kształcenie dzieci? Przecież wyższe zakłady naukowe są tylko w dużych ośrodkach, a rejenci zazwyczaj urzędują w miastach i miasteczkach, gdzie nawet średnich zakładów naukowych niema. Jeżeli pozycję tę oznaczymy cyfrą 500 złotych, to już cały fundusz dochodu rejenta 18.000 złotych wyczerpanym zostanie.

Ja osobiście zbliżam się już do VIII-mego krzyżyka i.... nie rozumiem, co to jest choroba. No, a jak przyjdzie choroba na rejenta zarabiającego aż 50.000 brutto, albo na jego żonę, albo na jego dziecko? — to co? — pytam się. Skąd on weźmie na doktora i na lekarstwo, jeżeli mu Skarb całą nadwyżkę zabierze!?

Dyplom się otrzymuje zazwyczaj w 25 roku życia. Dla tego, żeby z papierowego doktora stać się rzeczywistym, potrzeba conajmniej 10 lat. Jeżeli więc młody człowiek 35-letni zostanie mianowany notarjuszem i na tem stanowisku uczciwie drugie 35 lat przepracuje, to czy jemu należy się chleb dobrze zasłużonych, czy nie? A jeżeli się ten chleb jemu należy, to kto mu go da? Skarb Państwa nie, gdyż rejenci pozbawieni są prawa do emerytury, więc kto? Sam rejent musi myśleć, by na starość po 45 latach służby i dobrego potykania mieć na bardzo umiarkowane utrzymanie.

Tak się ułożyły stosunki, tak było dawniej i tak obecnie jest wszędzie gdzieindziej, że rejent odkłada pewien fundusz na czarną godzinę. Zasada dobra, ale żeby odkładać trzeba mieć z czego.

Jeżeli więc Państwo troskę o starości notarjusza pozostawia jemu samemu, to państwo musi dać mu możność fizyczną urzeczywistnienia tych celów, czyli zarobki notarjusza poniżej pewnej normy zawarowanej powinny być zupełnie zwolnione od wszelkich podatków, nie tylko obecnie od Nowego Roku obowiązujących, ale i od tych, które dawniej obowiązywały.

Skład osobowy przez 15 lat bardzo się zmienił, ale jeżeli znajdą się jeszcze przy życiu z dawnych czasów, to zaświadczą, że i za okupacji niemieckiej, i na początku tworzącego się sądownictwa polskiego i przy deliberacjach nad obecnie obowiązującą taksą występowałem zawsze w interesie małych kancelaryj, które i obecnie mam tylko na względzie.

E. Pietrasiewicz.

Ozórków, w styczniu 1932 r.

Próba wykładni art. 10 i 11

ustawy o podatku nadzwyczajnym.

Dnia 15 lutego r. b. przypada termin płatności pierwszej zaliczki na poczet podatku nadzwyczajnego od niektórych zajęć zawodowych (Dz. Ust. № 112, poz. 882, 1931 roku) — art. 10 i 11 ustawy:

Art. 10. (1) Termin płatności nadzwyczajnego podatku ustanawia się na dzień 1 listopada każdego roku podatkowego,

(2) Płatnicy nadzwyczajnego podatku są obowiązani po upływie każdego miesiąca roku kalendarzowego najpóźniej do dnia 15 następnego miesiąca ustalić dochód, osiągnięty w ubiegłym miesiącu, i od tego dochodu wpłacić zaliczkę miesięczną na poczet przyszłego podatku w wysokości stopy procentowej podatku, jaka według skali art. 4 niniejszej ustawy przypada od miesięcznego dochodu, obliczonego w stosunku rocznym t. j. pomnożonego przez 12. O obliczeniu i wpłaceniu każdej zaliczki obowiązani są płatnicy zawiadomić właściwy urząd skarbowy.

(3) Dla należytego obliczenia dochodów, osiągniętych w poszczególnych miesiącach, obowiązani są płatnicy nadzwyczajnego podatku prowadzić specjalną księgę przychodów i rozchodów danego zajęcia zawodowego, wraz z odpowiedniemi dowodami.

(4) Urzędowi skarbowemu przysługuje prawo sprawdzania terminowego i prawidłowego obliczenia wysokości miesięcznych zaliczek. O ile po sprawdzeniu okaże się, że zaliczki wcale nie obliczono i nie wpłacono lub też wpłacono ją po terminie, względnie w kwocie za niskiej, urząd skarbowy uskutecznia z urzędu obliczenie zaliczki i wzywa płatnika do jej uiszczenia w terminie dni 7-miu.

(5) Nieuiszczone w terminie zaliczki stają się zaległością i podlegają egzekucyjnemu ściągnięciu wraz z karami za zwłokę od ustawowych terminów płatności zaliczek.

(6) W razie stwierdzenia nierzetelności zapisów do księgi przychodów i rozchodów. o której mowa w ust. 3, winni podlegają grzywnie od 500 zł. do 3.000 zł.

(7) Pierwszą zaliczkę na powyższych zasadach należy wpłacić do dnia 15 lutego 1932 r.

Art. 11. Upoważnia się Ministra Skarbu do zwalniania płatników od obowiązku uiszczania zaliczek z art. 10 w przypadkach, w których przyjąć należy, że roczny dochód, służący za podstawę obliczenia nadzwyczajnego podatku, nie przekroczy 12000 złotych rocznie.

A więc przedewszystkiem — co do specjalnej księgi przychodów i rozchodów, jaką notarjusze i pisarze hipoteczni winni prowadzić od dnia 1 stycznia r. b. Według zasięgniętych przez nas informacji władze skarbowe stoją na stanowisku, że książka ta może być prowadzona w dowolnej postaci, byleby pod względem materjalnym odpowiadała wymaganiom ustawy. Wobec tego wskazanie jest proste, a mianowicie:

Księga przychodów i rozchodów w zwykłej formie dwustronnej powinna być zamykana z miesiąca na miesiąc, obejmując po stronie przychodowej wpisane grupowo (akty, protesty i t. d.) wpływy według repertorjum, po stronie rozchodowej zaś codzienne wydatki kancelaryjne (płace pracowników, opłata za lokal, przybory kancelaryjne itp.), wszelkie podatki (z wyjątkiem normalnego dochodowego), opłaty i świadczenia publiczne, a wreszcie (z końcem miesiąca) wypłaty zastępcom i pracownikom, mającym udział procentowy. Ustalona w ten sposób różnica między stroną przychodową a rozchodową będzie podstawą do obliczenia zaliczki na podatek nadzwyczajny za każdy miniony miesiąc.

Kwestja specjalnej księgi przedstawia się więc względnie prosto, natomiast bardziej złożona jest kwestja zwolnienia od podatku.

Należy rozróżnić trzy kategorje kancelarji, a mianowicie: takie, które w ostatnich miesiącach nie osiągały przeciętnie 1000 złotych czystego dochodu i w styczniu r. b. też do normy tej nie doszły; takie, które przeciętną tę zazwyczaj przekraczały, ale w miesiącu styczniu r. b. wykazały poniżej 1000 złotych dochodu netto; wreszcie takie, które zazwyczaj nie osiągają owej przeciętnej, ale w styczniu r. b. wyjątkowo ją przekroczyły.

Otóż, kancelarje pierwszej kategorji, jako bezwzględnie nie podlegające podatkowi nadzwyczajnemu, mogą zadowolić się krótkiem pismem do właściwego urzędu skarbowego, stwierdzającem raz nazawsze, że zgodnie z artykułem 2 ustawy od podatku są wolne.

Kancelarje drugiej kategorji, które raczej wyjątkowo w styczniu r. b. nie osiągnęły normy minimalnej, muszą zawiadomić właściwy urząd skarbowy, że wobec nieosiągnięcia w styczniu r. b. kwoty 1000 zł. czystego dochodu żadnej zaliczki w lutym nie uiszczają.

Wreszcie kancelarje ostatniej kategorji, a więc te, które raczej wyjątkowo w styczniu r. b. przekroczyły normę 1000 złotych, muszą, zawiadamiając o tem właściwy urząd skarbowy, zaliczkę uiścić, a w założeniu, że miesiąc styczeń pod względem wpływów miał charakter wyjątkowy, wystąpić z mocy art. 11 do Ministra Skarbu o zwolnienie od obowiązku uiszczania zaliczek.

Wystąpienie do Ministra Skarbu winno być ujęte w formę podania, które złożyć należy za pośrednictwem właściwego urzędu skarbowego. W podaniu tem trzeba wykazać, dlaczego „przyjąć należy", jak się wyraża ustawa, że roczny dochód nie przekroczy kwoty 12.000 złotych. Oczywiście, mowa tu być może tylko o dowodach pośrednich, domniemaniach, przewidywaniach i t. p., opartych na danych cyfrowych z lat ubiegłych z uwzględnieniem perspektyw pogarszającej się konjunktury.

Powstaje jednak kwestja, czy równocześnie ze złożeniem takiego podania do Ministerstwa Skarbu trzeba koniecznie uiścić zaliczkę, przypadającą rachunkowo na miesiąc styczeń?

Rozstrzygnięcie tej kwestji może nasuwać wątpliwości. Jeżeli płatnik, pragnąc uniknąć ewentualnego ponoszenia kar za zwłokę (art. 10, p. 5), zaliczkę za styczeń uiści, a w następstwie Minister Skarbu złożone podanie uwzględni, to na wniosek zainteresowanego płatnika wpłacona zaliczka ulegnie niezawodnie zarachowaniu na poczet normalnego podatku dochodowego.

Poruszone kwestje wątpliwe i sporne, bynajmniej nie wyczerpujące możliwych nieporozumień między płatnikami podatku nadzwyczajnego a wła-

dzami skarbowemi, znajdą niezawodnie wyjaśnienie w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy.

Ze swej strony chętnie otwieramy łamy naszego pisma dla wyjaśnienia wszelkich kwestji wątpliwych, jakie praktyka podatku nadzwyczajnego nasunąć może.

Sprawa wsteczności

ze stanowiska praktyki małopolskiej.

Od jednego z notarjuszów małopolskich otrzymujemy następujące uwagi, dotyczące wykładni art. 1 i 10 ustawy o podatku nadzwyczajnym:

W sprawie wykładni art. 10 ust. o nadzwycz. podatku od niektórych zajęć zawodowych zauważę, co następuje:

Mimo pełnej na pierwszy rzut oka jasności przepisu art. 10 cyt. ust. nasuwają się co do zastosowania go w praktyce pewne wątpliwości. Zdaje się, będą one największe o ile chodzi o były zabór austrjacki.

Zasada jest, że ustawa nie działa wstecz. Logicznie biorąc, podatkiem winne być obciążone dochody od czynności wszelkich, wykonanych od 1 stycznia 1932. W byłym zaborze austr., jak to stwierdził p. Prezes Izby notarjalnej w Przemyślu w swych uwagach na złośliwości dnia bieżącego, zamieszczonych w „Notą-Tece“, pracujemy za połowę należytości taryfowych i pracujemy na kredyt, wskutek czego jeszcze znaczny odsetek z pokredytowanych należytości tracimy.

Weźmy należytości spadkowe, ściągane przez Sąd. W styczniu 1932 otrzymamy należytości pochodzące z przed 1½ — 2 lat. Wciągniemy je do księgi przychodów — zapłacimy podatek nadzwyczajny od naszej pracy z przed 1 stycznia 1932. Wątpię, czy będzie to słuszne. To samo, gdy przyniesie dłużnik pokredytowaną należytość za pracę wykonaną przed 1932. Słuszna będzie opłata od kwot tych normalnego podatku dochodowego za r. 1932, ale niesłusznem byłoby wliczanie takich kwot, celem wypośrodkowania nadzwyczajnego podatku. Podatek ten pomyślany bowiem od dochodów za pracę uskutecznioną od 1 stycznia 1932.

Zdaje się, nie będzie zbędnem wypowiedzieć się co do tych wątpliwości i ujednostajnić modus procedendi, a tem samem zapobiec przykrościom.

List do Redakcji.

Wyjaśnienie p. Sędziego Sumoroka.

Od p. Leona Sumoroka, sędziego hipotecznego w Wilnie, otrzymujemy następujące pismo:

W № 3 poczytnego pisma W. Panów zamieszczony został artykuł „Unifikacja Prawa Hipotecznego“, zaopatrzony notatką redakcyjną, w której autorstwo tego artykułu przypisuje się b. Prezesowi Sądu Apelacyjnego, obecnie pisarzowi hipotecznemu L. Sumorokowi.

Niniejszem mam zaszczyt sprostować, że ja, t. j. Leon Sumorok, autor cytowanego artykułu, nie byłem prezesem Sądu Apelacyjnego, prezesem zaś był ś. p. ojciec mój Restytut Sumorok, który zmarł wkrótce po przejściu na emeryturę.

Pozostaję z szacunkiem i poważaniem

L. Sumorok.

Ujawnianie hipoteczne

zezwoleń na parcelację gruntów.

W № 5 pisma (*1931 r., str. 13 — 77*) sygnalizowaliśmy wniesienie do ciał ustawodawczych projektów dwuch doniosłych ustaw agrarnych, a mianowicie: 1. o ujawnianiu hipotecznem zezwoleń na parcelację gruntów i 2. o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne. Omówiliśmy też wówczas pokrótce znaczenie tych projektowanych ustaw.

Obecnie prace nad rzeczonemi projektami są już daleko posunięte. To też pragniemy przedstawić czytelnikom stan sprawy, jeśli chodzi o projekt pierwszy, który przeszedł już przez Sejm i Senat, wobec zaś poczynionych przez Senat poprawek niebawem znajdzie się znów na porządku obrad Sejmu. We właściwym czasie, gdy drugi z pomienionych projektów stanie się przedmiotem obrad Senatu (dotychczas uchwalony został tylko przez Sejm), przedstawimy czytelnikom stan pracy ustawodawczej nad tym projektem.

*

Ustawa o ujawnianiu hipotecznem zezwoleń na parcelację gruntów, uchwalona przez Sejm zgodnie z przedłożeniem rządowem ma brzmienie następujące:

Art. 1. Udzielenie zezwolenia na parcelację w trybie ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. z r. 1926 Nr. 1 poz. 1) podlega na wniosek okręgowego urzędu ziemskiego ujawnieniu w księdze hipotecznej (gruntowej) parcelowanej nieruchomości.

Art. 2. Ujawnienie zezwolenia na parcelację następuje w formie wpisu ostrzeżenia (adnotacji). W ostrzeżeniu winien być wymieniony obszar gruntów, którego dotyczy to zezwolenie. Ostrzeżenie to ma ten skutek, że wpisy, ujawnione po tem ostrzeżeniu, nie przechodzą na działki, nabyte w toku parcelacji, której ostrzeżenie dotyczy, i nie ulegają przeniesieniu do ksiąg gruntowych (hipotecznych) tychże działek, sumy zaś, wpłacone przez nabywców, zatwierdzonych przez urząd ziemski, na poczet ceny kupna parcelowanych gruntów, mają w razie niedokończenia parcelacji ustawowe prawo zastawu z pierwszeństwem przed wszystkiemi prawami hipotecznemi, wpisanemi po ostrzeżeniu, z wyjątkiem zapisów zabezpieczających należności Skarbu Państwa i związków komunalnych z tytułu danin publicznych.

Art. 3. Wykreślenie ostrzeżenia następuje na wniosek okręgowego urzędu ziemskiego lub za zgodą tego urzędu na wniosek zainteresowanych właścicieli gruntów. Okręgowy urząd ziemski nie może odmówić zgody na wykreślenie ostrzeżenia, o ile tytuł własności wszystkich gruntów, objętych parcelacją, przepisany został na nabywców.

Art. 4. Ustawa niniejsza ma zastosowanie również do zezwoleń na parcelację, wydanych przed wejściem w życie tej ustawy.

Art. 5. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Reform Rolnych i Ministrowi Sprawiedliwości.

Art. 6. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem górnośląskiej części

województwa śląskiego. Równocześnie traci moc obowiązującą ustawa z dnia 1 października 1921 r. w przedmiocie adnotacji hipotecznej zamiaru pozbycia nieruchomości drogą parcelacji (Dz. U. R. P. Nr. 87 poz. 636).

Uzasadnienie projektu według przedłożenia rządowego opiewa, jak następuje:

Pojektowana ustawa ma na celu zabezpieczenie interesów nabywców przy parcelacji, prowadzonej przez osoby prywatne lnb instytucje upoważnione, oraz zapobieganie szkodliwym stosunkom agrarnym, jakie się wytwarzają wskutek niemożności zakończenia parcelacji w wypadkach obciążenia hipotecznego nieruchomości w toku parcelacji.

Przy parcelacji nieruchomości prywatnych nabywcy najczęściej wpłacają znaczną część, a niekiedy całkowitą cenę kupna przed zawarciem formalnego aktu kupna sprzedaży. Zawarcie tego aktu uzależnione jest nietylko od zapłacenia przez nabywców ewentualnej reszty ceny kupna, lecz ponadto od zwolnienia parcelowanego obszaru od takich obciążeń, które nie są przejęte do zapłaty przez nabywców. Zdarzają się także wypadki, że właściciel, mimo pobrania gotówki od nabywców nietylko nie reguluje istniejących długów hipotecznych, lecz nawet obciąża majątek nowemi długami. Często nawet jest to niezależne od woli właściciela, mianowicie jeżeli chodzi o hipoteki sądowe, które wierzyciel osobisty uzyskuje celem zabezpieczenia swoich wierzytelności. We wszystkich tych wypadkach wytwarza się w najlepszym razie przewlekły nieuporządkowany stan władania ziemią, co jest już samo przez się nietylko dla nabywców, ale i z punktu widzenia ogólno-gospodarczego niezmiernie szkodliwe. Na niektórych terenach stosunki te doprowadziły do takiego chaosu prawnego i gospodarczego, że wyjścia z tego stanu rzeczy trzeba było szukać w specjalnej ustawie (p. ustawa z 23 marca 1929 r. o uregulowaniu stanu hipotecznego nieruchomości, oddanych w toku parcelacji w posiadanie nabywców na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnowskiego, (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 276). Projektowana ustawa ma zapobiec wytwarzaniu się takich stosunków, które w następstwie trzebaby regulować w drodze wydawania specjalnych ustaw, zwłaszcza, że często stosunki tak się układają, że zapomocą żadnych środków prawnych niepodobna ich rozwikłać, a nabywcy nietylko ponoszą ujemne skutki, spowodowane niemożnością uzyskania tytułu własności, lecz ponadto narażeni są na utratę posiadanych działek oraz sum, wpłaconych na poczet ceny kupna; zdarza się to mianowicie wówczas, kiedy wskutek nieuregulowania obciążeń hipotecznych przez właściciela dochodzi do wystawienia majątku na licytację i nabywcom grozi usunięcie z nabytych działek, o ile nie zdecydują się spłacić długów właściciela; obie te alternatywy oznaczają oczywiście dla nabywców ruinę gospodarczą i narażają na szwank autorytet urzędów państwowych, które wykonują nadzór nad prowadzoną w ten sposób parcelacją. Obecnie obowiązujące ustawy nie dają zaś urzędom ziemskim odpowiednich środków do przeciwdziałania powyższym zjawiskom. Stosowanie rygoru z art. 63 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonywaniu reformy rolnej (wykończenie parcelacji na koszt i niebezpieczeństwo właściciela) — nie prowadzi w tych wypadkach do celu, gdyż daje możność przepisania tytułu własności na nabywców jedynie pod warunkiem przejęcia przez nich istniejących obciążeń hipotecznych. Przymusowy wykup parcelowanej nieruchomości, przewidziany w wypadkach naruszenia przez właściciela przepisów przy parcelacji (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 247) również nie doprowadza w tych wypadkach do pożądanych rezultatów, gdyż urzędy ziemskie, parcelując wykupiony majątek, nie mogą zaliczyć na poczet ceny sprzedażnej sum, wpłaconych poprzedniemu właścicielowi nieruchomości przez nabywców, będących w posiadaniu działek; wyegzekwowanie zaś sum tych przez nabywców od właściciela jest w ogromnej większości wypadków rzeczą zupełnie nierealną.

Wobec niewystarczalności istniejących środków ustawowych o charakterze represyjnym, konieczne jest wprowadzenie odpowiednich środków zaradczych, któreby zapobiegły obciążeniu nieruchomości po rozpoczęciu parcelacji. Takim środkiem jest przewidziane w projektowanej ustawie uprawnienie okręgowego urzędu ziemskiego do występowania z wnioskiem o wpisanie ostrzeżenia hipotecznego o udzielonem zezwoleniu na parcelację; ostrzeżenie to, łącznie z zapewnieniem sumom, wpłaconym na poczet ceny kupna przez nabywców, pierwszeństwa hipotecznego przed wszystkiemi obciążeniami, zapisanemi po ostrzeżeniu, — zapewni prawidłowe zakończenie parcelacji i zapobiegnie komplikacjom, wynikającym przy parcelacji wskutek nadmiernego zadłużenia, a często i wskutek niesumienności parcelującego właściciela.

Do cytowanego powyżej brzmienia, uchwalonego przez Sejm, Senat poczynił następujące poprawki (referentem projektu był senator W. Roman, rejent):

Do art. 1.

Zamiast wyrazów: „podlega na wniosek okręgowego urzędu ziemskiego" — wstawić wyrazy: „na wniosek okręgowego urzędu ziemskiego będzie ujawnione".

Do art. 2.

Zamiast zdania: „W ostrzeżeniu winien być wymieniony obszar gruntów, którego dotyczy to zezwolenie" — wstawić zdanie: „W razie, gdy parcelacji ulega część nieruchomości, w ostrzeżeniu winny być wymienione obszar i szczegółowe oznaczenie gruntów, przeznaczonych na parcelację".

W zdaniu trzeciem po wyrazach: „której ostrzeżenie dotyczy" — postawić kropkę, oraz wykreślić wyrazy: „i nie ulegają przeniesieniu do ksiąg gruntowych (hipotecznych) tychże działek."

Wyraz „sumy" rozpocznie nowe zdanie, przeto należy napisać go dużą literą; znajdujący się po powyższym wyrazie: „sumy" spójnik: „zaś" skreślić.

Końcowe wyrazy: „w razie niedokończenia parcelacji ustawowe prawo zastawu....." — do końca artykułu skreślić, a wzamian tych wyrazów wstawić: „ustawowe pierwszeństwo zaspokojenia z całej nieruchomości z równem między sobą pierwszeństwem przed wszystkiemi prawami, wpisanemi po ostrzeżeniu, jednak tylko do wysokości ceny sprzedażnej parcelowanego obszaru, zatwierdzonej w projekcie parcelacji".

Do art. 3.

Po początkowych wyrazach: „Wykreślenia ostrzeżenia" — wstawić wyrazy: „lub ustąpienie pierwszeństwa na rzecz zapisów długu hipotecznego".

Po wyrazach: „na wniosek zainteresowanych" zamiast wyrazów: „właścicieli gruntów" — wstawić wyraz „osób".

Zamiast wyrazów: „Okręgowy urząd ziemski nie może odmówić zgody na wykreślenie ostrzeżenia", — wstawić wyrazy: „Zgoda okręgowego urzędu ziemskiego na wykreślenie ostrzeżenia nie jest potrzebna"

Do art. 5.

Po wyrazach: „Wykonanie ustawy niniejszej" — wstawić wyrazy: „oraz wydawanie do niej rozporządzeń wykonawczych".

Po wyrazach: „Ministrowi Reform Rolnych" zamiast wyrazów: „i Ministrowi Sprawiedliwości" wstawić wyrazy: — „w porozumieniu z Ministrami Sprawiedliwości i Skarbu".

O czystość języka.

Głos krytyczny na marginesie pracy Karola Werkowskiego.

Od p. Bolesława Tyszki ze Szczuczyna Białost. otrzymujemy uwagi, którym chętnie dajemy wyraz, a to wychodząc z założenia, że wszelka krytyka, nacechowana dobrą wolą, jest czynnikiem dodatnim w nieprzerwanym pochodzie ku wyświetlaniu spraw i zagadnień w toku rzetelnej i poważnej wymiany zdań.

Uwagi p. Tyszki dotyczą kwestji prawidłości i czystości języka w pracy Karola Werkowskiego p. t. „Praktyka Notarjalna", drukowanej na łamach naszego pisma. Godzimy się całkowicie z p. Tyszką, że kwestja czystości języka w aktach ma pierwszorzędne znaczenie i że kwestja ta jest godna najżywszego zainteresowania. Tem chętniej przeto w takiej płaszczyźnie ujęte uwagi drukujemy, oddając z kolei głos w odpowiedzi kol. Werkowskiemu.

Oto z nieistotnemi poprawkami brzmienie uwag p. Bolesława Tyszki:

Czytając wzory aktów, podawanych w „Nota-Tece", nasuwa mi się wątpliwość, czy czystość języka polskiego, a w pewnym stopniu i logika wyrażeń, jakie tam spotykam, są całkowicie poprawne. Że czystość języka w aktach urzędowych pozostawia wiele do życzenia i że braki te należy starać się usuwać, o tem wiele się czyta i słyszy ze strony osób powołanych (np. prof. Kryński — odczyty przez radjo i uwagi w pismach). Niestety, dobrze wiemy, że akty notarjalne pod tym względem posiadają wielkie braki (rusycyzmy, germanizmy) i zdaje mi się, że do uzdrowienia tego stanu w pierwszym rzędzie poczuwać się powinna „Nota-Teka", tembardziej, że w programie redakcyjnym dział ten jest uzwględniony.

Nie mam pretensji bynajmniej do wyrokowania w tych sprawach, nie czuję się bowiem specjalistą — polonistą, tembardziej daleki jestem od tego, by dotknąć Szanownego Autora wzorów, przeciwnie wdzięczny Mu jestem, bo wiele z pracy Jego korzystam i dlatego z góry bardzo Go przepraszam.

Mam na myśli wstępy do aktów we wzorach i dla przykładu biorę pod uwagę „Uznanie dziecka naturalnego" (Nr. 1|9 stron. 11). Napisane:... „w obecności osobiście mi znanych i prawem przepisane przymioty posiadających świadków, obywateli: Jana Lutostańskiego, pod Nr. 708 i Marcelego Szłajewskiego, pod Nr. 5203, w Warszawie zamieszkałych, stawił się do działań prawnych zdolny Bogusław Michalski, kawaler, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Natolińskiej Nr. 49, osobiście mi nieznany, który ma dowód swej tożsamości wobec niemożności przedstawienia rekognoscentów, okazał mi paszport wydany przez... w dniu..."

Jeżeli pisze się, że stawił się osobiście nieznany, to skąd wiadomo piszącemu, że jest do działań prawnych zdolny i że jest kawalerem, lub też jeżeli pisze się, że do działań prawnych zdolny, to dlaczego nieznany? Jeżeli osoba nieznana, której tożsamość osoby stwierdzają rekognoscenci, to ci sami rekognoscenci stwierdzają i zdolność prawną stawającego i że jest kawalerem, a wtedy właściwiej należałoby napisać: „w obecności świadków N. N. stawił się osobiście mi nieznany, tożsamość osoby którego i zdolność jego do działań prawnych stwierdzili, jako rekognoscenci, wyżej wymienieni świadkowie, Bogusław Michalski, kawaler, zamieszkały..." Jeżeli zaś stawający legitymuje się paszportem, bo niema rekognoscentów, lepiej by napisać: „w obecności świadków N. N. stawił się osobiście mi nieznany, który na dowód tożsamości swej osoby okazał paszport, wydany... z którego widać, że nazywa się Bogusław Michalski, jest kawalerem i zamieszkuje..."

Czy winno się mówić „wypis aktu tego", czy „wypis z aktu tego"? Czy dobrze powiedziane: „wypis ten co do słowa zgodny z oryginałem", czy też lepiej: „wypis ten, dosłownie zgodny z oryginałem".

Na tych uwagach kończę moją korespondencję, bo nie wiem, jak zostanie przez Redakcję przyjęta. W każdym razie bardzo proszę o odpowiedź.

Kol. Karol Werkowski, któremu przekazaliśmy do wiadomości i opinji uwagi p. Tyszki, odpowiada w słowach następujących:

Muszę przedewszystkiem zaznaczyć, że w pracy swej p. t. „Praktyka Notarjalna" dbałem o to, by zachować wzorową polszczyznę aktową z okresu czasu przed rokiem 1876, kiedy akta u nas pisano w języku wyłącznie ojczystym i bez rusycyzmów lub germanizmów. Unikałem przytem jedynie wyszłych z użycia przestarzałych archaizmów.

Następnie każdy wyraz, jeżeli tylko podobny był do rosyjskiego lub trącił germanizmem, sprawdzałem ze słownikami Szobera, Arcta, Brücknera i innych. Miałem wtedy jeszcze sposobność przekonać się niejednokrotnie, że wyraz, który niekiedy uważamy za rusycyzm, bynajmniej nim nie jest. Tak np. przysłówek: porówno, zdawałoby się że skoro przypomina rosyjski „porownu" musi niewątpliwie być rusycyzmem, a jednak mimo wszystko jest to wyraz dobry, polski. Zdarzają się częstokroć wyrazy zupełnie podobne do rosyjskich, wszakże jeszcze nie znaczy to, żeby już przez to samo były rusycyzmami. Dobrze przecież wiemy, że język zarówno nasz, jak i rosyjski, należą do jednej wspólnej rodziny języków słowiańskich i stąd uderzające podobieństwo wielu wyrazów i wyrażeń polskich do rosyjskich.

Przechodząc do stwierdzenia w aktach stanu rodzinnego lub zdolności prawnej do działania osoby nieznanej notarjuszowi, wystarczy mi powołać się na art. 83 ust. notarjalnej, w myśl bowiem tego artykułu stwierdzenie tego, ponad wszelką wątpliwość, nie należy do rekognoscentów, lecz do notarjusza, który zresztą z rozmowy z komparentem, z okazanego sobie dowodu osobistego, oraz z prowadzonej przez siebie listy ubezwłasnowolnionych lub osób z ograniczoną zdolnością prawną przez dodanie doradcy sądowego, może nabrać przekonania bez wielkiego trudu o poczytalności umysłowej komparenta, względnie zdolności prawnej do działania lub jego stanie rodzinnym (kawaler, mężatka, panna, wdowa).

Co się tyczy wyrażenia „wypis (odpis) z aktu" czy „wypis (odpis) aktu", uważam, że raczej pierwszego należy używać, choć drugie również jest dobre. Trzeba dodać, że w ustawie notarjalnej w przekładzie Miszewskiego (art. 115, 118, 119 i 122) spotykamy jednak wyrażenie „wypisy z aktów".

Wreszcie, jeżeli się napisze, że wypis dosłownie jest zgodny, lub że jest co do słowa zgodny, to jedno i drugie pod względem językowym jest poprawnie wyrażone.

Oczywiście, kwestji poruszonych przez p. Tyszkę nie chcemy bynajmniej uważać przez odpowiedź p. Werkowskiego za wyczerpane i wszelką wymianę zdań na temat ścisłości i czystości języka w aktach notarjalnych i wnioskach hipotecznych wogóle, a w pracy p. Werkowskiego w szczególności, w całkowitej zresztą z Nim zgodzie, będziemy najchętniej widzieli.

OD REDAKCJI.

Ze względów technicznych, w związku z nagromadzeniem materjału aktualnego, nie dajemy wyjątkowo w niniejszym numerze dalszego ciągu pracy Karola Werkowskiego p. t. „Praktyka Notarjalna".

Z tych samych względów zmuszeni byliśmy odroczyć do następnego numeru wydrukowanie gotowych już odpowiedzi do kolejnego „Poradnika".

DZIAŁ SKARBOWY.

Opłata od umowy o wspólność majątkową małżeńską.

Wykładnia art. 130 u. o. s.

Ministerstwo Skarbu ustaliło następującą wykładnię (Nr. 333) dotyczącą art. 130 ustawy o opłatach stemplowych:

W myśl art. 130 u. o. s. pismo, stwierdzające umowę o wspólność majątkową małżeńską, podlega opłacie w wysokości 1% od wartości poddanego wspólności majątku po potrąceniu długów, majątek ten obciążających.

Celem zastosowania przytoczonego przepisu należy przez „długi" rozumieć również zobowiązania do świadczeń perjodycznych, istniejące w dniu zawarcia umowy o wspólność majątkową, a opierające się na tytule prawnym, który powstał przed zawarciem owej umowy. Teza ta ma więc zastosowanie np. w przypadku, podanym w wykładni Nr. 214 t. j. w razie zawarcia umowy o wspólność majątkową małżeńską bezpośrednio po zawarciu umowy, na mocy której ktoś narzeczonemu lub narzeczonej darował nieruchomość, jeżeli darujący zastrzegł dla siebie dożywotnie świadczenia perjodyczne (alimenty).

W przypadku, wymienionym przykładowo w ustępie poprzednim, obliczenie wartości zobowiązania perjodycznego (celem ustalenia wysokości długów, które w myśl art. 130 mają być potrącone) następuje według zasad art. 10 u. o. s., a nie mają zastosowanie odnośne zasady, tyczące się podatku od darowizn. Jak już bowiem Ministerstwo Skarbu wyjaśniło w wykładni Nr. 214, objęte tym samym dokumentem: umowa darowizny i umowa o wspólność majątkową małżeńską są to dwie umowy zupełnie odrębne, złączone w sposób bardzo luźny przez napisanie na tym samym papierze, wobec czego niema mowy o jakiemkolwiek wzajemnem oddziaływaniu na siebie tych dwóch umów w zakresie wymiaru danin publicznych (L. D. V. 6514/6|31).

Pragnąc ułatwić czytelnikom objęcie całokształtu stanowiska Ministerstwa Skarbu w przedmiocie wykładni art. 130 u. o. s., mającego duże znaczenie w codziennej praktyce notarjalnej, przytaczamy w dosłownem brzmieniu wykładnię № 214, do której cytowana wykładnia № 333 nawiązuje:

Pismo, stwierdzające: 1) umowę, na mocy której ktoś darowuje nieruchomość synowi lub córce (lub także przyszłej synowej albo przyszłemu zięciowi) oraz 2) umowę, na mocy której obdarowany syn i jego narzeczona, albo obdarowana córka i jej narzeczony ustanawiają wspólność majątkową małżeńską—podlega:

a) ze względu na umowę ad 1)—podatkowi od darowizn (o ile nie zachodzą warunki uwolnienia od tego podatku), oraz

b) ze względu na umowę ad 2)— opłacie stemplowej w wysokości 1% lub 10 zł., przewidzianej art. 130 u. o. s.

Z postanowienia, zawartego w art. 130, a wyrażonego słowami: „opłacie tej nie podlegają pisma, stwierdzające umowy, które bądź podlegają podatkowi spadkowemu lub podatkowi od darowizn, bądź są od tych podatków zwolnione" nie można wywnioskować, że umowa ad 2) jest zwolniona od opłaty stemplowej. Pomijając już, że przytoczony tekst oddzielony jest od zdania poprzedniego średnikiem, że zatem wiąże się tylko z opłatą w wysokości 10 zł., o której mowa w zdaniu poprzedniem, a wobec tego żadną miarą nie może dotyczyć opłaty w wysokości 1%, należy podkreślić, że opłacie w kwocie 10 zł. podlegają nietylko pisma, stwierdzające umowę o wspólność majątkową małżeńską, lecz także pisma, stwierdzające „inne umowy majątkowe małżeńskie". Umowy majątkowe małżeńskie, których treścią nie jest ustanowienie wspólności majątkowej, nieraz podlegają podatkowi spadkowemu lub podatkowi od darowizn, np. w zakresie prawa obowiązującego na obszarze dawnego Królestwa Kongresowego — umowy o darowiznę, unormowane w art. 1082—1100 kodeksu cywilnego francuskiego; w zakresie prawa cywilnego rosyjskiego — umowa o wyposażenie córki lub innej krewnej (§ 1101 powołanego prawa; (Zb. Pr. tom X cz. 1, wyd. z r. 1914); w zakresie prawa austryjackiego — umowa o posag (§§ 1218—1220 kod. cyw. oraz § 31 punkty 1 i 5 ces. rozp. z dnia 15 września 1915 r., Dz. P. P. Nr. 278, w brzmieniu, podanem w art. 172 u. o. s.). Te właśnie umowy majątkowe małżeńskie, podlegające podatkowi spadkowemu lub podatkowi od darowizn, nie podlegają opłacie w wysokości 10 zł., przewidzianej w art. 130 u. o. s. Ponieważ pismo, stwierdzające umowę o wspólność majątkową małżeńską, nie podlega podatkowi spadkowemu ani podatkowi od darowizn, przeto podlega opłacie, przewidziane w art. 130.

Również z ustępu drugiego art. 2 u. o s. nie wynika, że umowa ad 2) jest zwolniona od opłaty stemplowej. Powołany bowiem przepis zwalnia od opłaty czynność *uboczną*, która „nie mogłaby istnieć sama przez się, bez drugiej (głównej)". Umowa o wspólność majątkową nie jest czynnością uboczną w stosunku do umowy o darowiznę, stwierdzonej tem samem pismem. Wspólność majątkowa bowiem mogłaby być umówiona także bez owej darowizny: mogłaby obejmować majątek dorobkowy, a nawet majątek teraźniejszy, który narzeczeni posiadali przed darowizną; nawet w przypadku darowizny wspólność może ograniczyć się do majątku dorobkowego, o ile obejmuje majątek teraźniejszy, nie ogranicza się do przedmiotów darowanych; w przypadku obdarowania tylko narzeczonego albo tylko narzeczonej obejmuje również majątek kontrahenta nieobdarowanego. Wogóle więc, związek między dwoma kontraktami, o których mowa, nie jest koniecznością logiczną, lecz jest wyłącznie przypadkowy. (L. D. V. 107/126/27 Dz. Urz. 18|1929, poz. 195).

Zwolnienie z art. 16.

Orzeczenie N. T. A.

Ryszard K. i Maks L. zawarli przed notarjuszem w Poznaniu spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „Lutherverlag sp. z o. o." Według kontraktu przedmiotem spółki jest wydawanie i sprzedaż pism treści religijnej, przyczem cały dochód ma być użyty na cele ogólnej użyteczności, wyznaniowe i dobroczynne, zgodnie z uchwałą wspólników.

Od tego aktu Urząd Opłat Stemplowych w Poznaniu wymierzył opłatę w myśl art. 105 i 169 ustawy o opłatach stemplowych.

W odwołaniu spółka podniosła, że według kontraktu dochód jej jest przeznaczony na cele ogólnej użyteczności, wyznaniowe i dobroczynne, o ile zaś zadanie spółki stanowi wyłącznie wykonywanie kultu religijnego, działalność naukowa, oświatowa lub dobroczynna, kontrakty takich spółek są w myśl art. 16 ust. o. s. wolne od opłaty stemplowej.

Wobec odmownego załatwienia odwołanie przez Izbę Skarbową w Poznaniu, spółka te same zarzuty podniosła w skardze do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Rozpoznając sprawę N. T. A. (sprawa L. Rej. 5463/29) stanął na stanowisku, że art. 16 ustawy stemplowej, jako zawierający przepis wyjątkowy, nie ulega z natury rzeczy wykładni rozszerzającej, a wynikające z niego na rzecz zrzeszeń prawo może być zrealizowane tylko wtedy, gdy zachodzą ściśle wymogi, od których przepis ten czyni zawisłem zwolnienie od obowiązku uiszczenia opłaty stemplowej.

Art. 16 przewiduje zwolnienie od opłaty stemplowej od pisma, stwierdzającego umowę, w stosunku do zrzeszeń, których zadanie stanowi wyłącznie wykonywanie kultu religijnego, działalność naukowa, oświatowa lub dobroczynna.

W konkretnym wypadku kontrakt przewiduje użycie dochodów spółki na trzy samoistne cele: 1) ogólnej użyteczności, 2) wyznaniowe, 3) dobroczynne, co wynika z brzmienia kontraktu i użytej interpunkcji (przecinka).

Gdy zatem zadanie spółki (cel „ogólnej użyteczności") wychodzi poza ramy, przewidziane w art. 16 ustawy stemplowej, zarzut naruszenia praw strony skarżącej przez zaskarżone orzeczenie Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał za niesłuszny i skargę oddalił, jako nieuzasadnioną.

NA MARGINESIE PISMA.

Cenne poparcie
Izby Notarjalnej we Lwowie.

Z Prezydjum Izby Notarjalnej we Lwowie otrzymaliśmy następujące pismo pod L: 1934/31 z dnia 16 stycznia r. b.

Na szacowne pismo z 15 grudnia 1931 zaznaczamy, że jeszcze uchwałą z 3 października 1931 r. L. 1377 wydaliśmy do wszystkich notarjuszów i kandydatów notarjatu w okręgu Lwowskiej Izby Notarjalnej okólnik w kwestji poparcia wydawnictwa Szanownego Związku, przez zaprenumerowanie czasopisma „Notarjat i Hipoteka". Intymat powyższej uchwały wysłany 2 listopada 1931 nie doszedł prawdopodobnie do rąk Szanownego Związku, załączając tedy kopję tej uchwały, zarządzamy równocześnie, ażeby przy najbliższem rozesłaniu „Wiadomości Izbowych" przez Sekretarjat Izby przypomniano notarjuszom i kandydatom sprawę rozkrzewienia wspomnianego czasopisma, jak również zachęcono do współpracy w tem wydawnictwie.

Izba Notarjalna
Prezes: (m. p.) *Szelewski.*

Nadesłany nam łaskawie odpis odezwy, rozesłanej przez Prezydjum Izby notarjalnej we Lwowie, brzmi: jak następuje:

L: 1377/31.
We Lwowie, dnia 3 października 1931.

Do Wszystkich Panów Notarjuszów i Panów Kandydatów Notarjatu Okręgu Lwowskiej Izby Notarjalnej.

Otrzymaliśmy od Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki w Warszawie (Kapucyńska 6, gmach Hipoteki) w sierpniu 1931 pismo, którem Związek ten prosi wszystkich Panów Notarjuszów, Zastępców notar. i wogóle wszystkich pracowników w kancelarjach notarjalnych o poparcie zamierzeń tego Związku w imię dobra zawodu przez zgłoszenie prenumeraty czasopisma „Notarjat Hipoteka", którego pierwszy numer wyszedł w Warszawie 10 września 1931.

Treść tego pierwszego numeru jest aktualna i zawiera wiele ciekawych dla naszego zawodu zagadnień. Oto napisy pojedyńczych artykułów w tym numerze zawartych (tu następuje wyszczególnienie treści № 1).

Izba Notarjalna w Przemyślu uchwałą swoją z 28 sierpnia b. r. zaleciła i prosiła Wszystkich Notarjuszów swego okręgu nietylko o wpisanie się na listę prenumeratorów tego nowego fachowego czasopisma, ale też o poparcie tego wydawnictwa przez zasilanie go wedle sił własnymi artykułami.

To też i my zwracamy się do wszystkich P. p. Notarjuszów i Zastępców notar. naszego okręgu z wezwaniem i prośbą, aby zechcieli to pod każdym względem dla naszego zawodu, zwłaszcza teraz gdy sprawa nowej ustawy notar. jest w toku, pożyteczne wydawnictwo poprzeć przez zaprenumerowanie tego czasopisma i zachęcenie Swoich współpracowników do tej prenumeraty (tu następuje wymienienie warunków prenumeraty z podaniem wzoru deklaracji).

Nie wątpimy, że wszyscy pracownicy naszego zawodu uznają potrzebę poparcia tego pisma i okazania solidarności z Kolegami z pod byłego zaboru rosyjskiego i zechcą wedle możności pójść na rękę tym pionierom naszego zawodu w Państwie Polskiem.

Izba Notarjalna — Prezes: Szelewski.

Skwapliwie korzystamy z okazji, aby na tem miejscu złożyć Izbie Notarjalnej we Lwowie z czcigodnym Panem Prezesem Szelewskim na czele wyrazy głębokiego podziękowania za tak łaskawą ocenę naszych zamierzeń i za tak cenne poparcie, jakiego zechciała nam udzielić.

Chlubna akcja
Zrzeszenia P. N. i H. w Łodzi.

Zrzeszenie Pracowników Notarjatu i Hipoteki w Łodzi, acz organizacyjnie nie wchodzące do Związku P. N. i H., wykazało tak głębokie zrozumienie znaczenia pisma fachowego dla notarjatu i hipoteki, że samorzutnie, niezależnie od zwerbowania członków swych do szeregów prenumeratorów „Nota - Teki", podjęło akcję wśród adwokatów łódzkich na rzecz poparcia naszego pisma.

Wzorowo zorganizowana, z nakładem kosztów związanych z wydrukowaniem specjalnych formularzy, akcja ta od grudnia ub. r. przyniosła obfity plon, albowiem już trzecia część palestry łódzkiej zaciągnęła się w poczet przenumeratorów naszego pisma.

Opisana akcja przynosi kolegom łódzkim prawdziwy zaszczyt, świadcząc wymownie o wysokim poziomie ich wyrobienia społeczno-zawodowego, to też poczuwamy się do miłego obowiązku złożenia zarządowi Zrzeszenia P. N. i H. w Łodzi publicznego podziękowania, stawiając dokonaną i niezawodnie rokującą dalszy rozwój pracę kolegów łódzkich za wzór dla wszystkich pracowników notarjatu i hipoteki, godny najżywszego naśladownictwa we wszystkich środowiskach gwoli zacieśnieniu serdecznej zażyłości, jaka łączy notarjat i hipotekę z adwokaturą, pod znakiem dalszego rozwoju pisma.

Sprawy personalne.

ANTONI ŁUKASZEWICZ, sędzia okręgowy w Mławie, mianowany notarjuszem przy wydziale hipotecznym sądu grodzkiego w Brzezinach w okr. sądu okręgowego w Łodzi.

ALEKSANDER ZANIEWSKI, prokurator okręgowy w Siedlcach, delegowany do p. o. pisarza hipotecznego przy wydziale hipotecznym sądu okręgowego w Łucku, z dn. 1 stycznia 1932 r. na okres czasu do odwołania.

RYSZARD HENRYK SIMA, wice-prokurator okręgowy w Warszawie, delegowany do p. o. pisarza hipotecznego przy wydziale hipotecznym sądu okręgowego w Lublinie.

ANTONI OBNISKI, wice - prezes sądu okręgowego w Lublinie, delegowany do p. o. notarjusza w Opolu w okręgu sądu okręgowego w Lublinie.

KSIĄŻKI I CZASOPISMA.

Przegląd Notarjalny, zeszyt 4, październik-grudzień 1931 r., ukazał się w ostatnich dniach stycznia i zawiera treść następującą:

1) Opinja przemyskiej izby notarjalnej odnośnie do projektu polskiej unifikacyjnej ustawy notarjalnej.

2) *Dr. St. Br.*: Głosy o ustawie notarjalnej.

3) *Dr. Stefan Breyer:* Psychoza antynotarjalna w Polsce.

4) *Franciszek Bossowski:* Odpowiedź p. Jakubowi Glassowi.

5) *Michał Rzepecki:* Odsetki umowne i ustawowe. Złoty. Złoty w złocie.

6) Pierwszy zjazd prawników państw słowiańskich w Bratisławie w r. 1933. 7. Sprawy skarbowe. 8. Wiadomości bieżące i komunikaty. 9. Przegląd orzecznictwa. 10. Przegląd literatury prawniczej. 11. Przegląd czasopism prawniczych.

Treść powyższą, jak widzimy, bogatą i różnorodną, referujemy, jeśli chodzi o ustawę notarjalną, na innem miejscu.

Zwraca uwagę wyczerpujący artykuł redaktora „Przeglądu Notarjalnego" dr. Stefana Breyera p. t. „Psychoza antynotarjalna w Polsce". Wprawdzie artykuł nawiązuje do projektu o specjalnem opodatkowaniu, który w międzyczasie stał się ustawą, ale mimo to zachował on swą pełną wartość, jako próba zobrazowania antynotarjalnej psychiki społeczeństwa. Z doskonałym artykułem d-ra Breyera zapoznamy czytelników naszych przy pierwszej okazji.

Polemika prof. Franciszka Bossowskiego z Wilna z p. rej. J. Glassem wywołana została recenzją z ostatniej pracy p. Bossowskiego, zamieszczoną przez p. Glassa w zeszycie 4-ym roku 1931 poznańskiego „Ruchu Prawniczego". Polemika dotyczy prawa hipotecznego, obowiązującego na ziemiach wschodnich.

Jak zwykle, gruntownie opracowane rubryki normalne uzupełniają ostatni zeszyt „Przeglądu Notarjalnego".

Hoesicka Bibljografji Prawniczej pod redakcją Artura Millera, sędziego Sądu Okręgowego w Warszawie, wyszedł zeszyt kolejny, oznaczony № 3-4, za okres lipiec-grudzień 1930 r.

Jako wydawnictwo perjodyczne, wychodzące w odstępach kwartalnych, Hoesicka Bibljografja Prawnicza, szczególnie po wyrównaniu zaległości (rok 1931) i przy regularnem wydawaniu, odda prawnictwu polskiemu oczywiste korzyści.

Wacław Bitner. — Pewniki Prawa. Studjum o koniecznych zasadach prawa i państwa. — Warszawa 1932. Nakładem księgarni F. Hoesicka.

W okresie mnóstwa kryzysów (prawa, państwa, gospodarstwa społecznego, moralności publicznej i t. d.), jakie przeżywamy, a które w istocie są łącznie jednym wielkim kryzysem życia i człowieka współczesnego, p. Wacław Bitner, adwokat, poseł na Sejm, dokonał pożytecznej pracy, usiłując sformułować szereg pozytywnych i konstruktywnych, a równocześnie niezmiennych zasad prawa i państwa. Autor we wstępie wyraża przekonanie, że książka jego pobudzi do myślenia nad zagadnieniami fundamentalnemi, a w szczególności nad koniecznemi podstawami prawa. Jeżeli się nie zawiedzie, a ze względu na wartość pracy swej zawieść się stanowczo nie powinien, to przyczyni się do rzeczy najważniejszej, której nam też najwięcej, niestety, brak.

Dr. Tadeusz Blumenfeld. — Klijentela, jako przedmiot obrotu i ochrony prawnej.— Warszawa 1932. Nakładem księgarni F. Hoesicka.

Ciekawe studjum prawnicze, poświęcone zagadnieniu ochrony prawnej klijenteli w naszym ustroju społeczno-gospodarczym, opartym na wolnej konkurencji, miarkowanej przez prawodawstwo, zwalczające konkurencję nieuczciwą. Oparte na bogatym materjale, zaczerpniętym z doktryny i orzecznictwa, omawiane studjum niezawodnie wzbogaca naszą ubogą literaturę monograficzną z dziedziny prawa. Treść książki: Istota klijenteli. Klijentela przedsiębiorstw. Klijentela zawodów wolnych. Ochrona prawna klijenteli. Literatura.

Dr. Roman Kuratowski, adwokat. — **Sądownictwo Polubowne**. Studjum teoretyczno-praktyczne z uwzględnieniem prawodawstwa, obowiązującego w trzech dzielnicach Rzeczypospolitej, i polskiego Kodeksu Postępowania Cywilnego z roku 1930. Warszawa 1932. Nakładem księgarni F. Hoesicka.

Wobec aktualności zagadnienia organizacji sądownictwa polubownego, którego wydatny rozwój w ostatnich latach stał się przyczynkiem do ujawnienia kryzysu sądownictwa państwowego, wyczerpująca praca adw. R. Kuratowskiego, obok swej wartości teoretycznej, posiada również oczywiste znaczenie praktyczne.

Do szanownych autorów.

Redakcja zwraca się do szanownych czytelników i współpracowników z prośbą, aby artykuły, korespondencje, zapytania do „Poradnika" i wogóle wszystko, co jest bezpośrednio lub pośrednio przeznaczone do druku, zechcieli łaskawie pisać tylko po jednej stronie arkusza, gdyż obustronne zapisanie arkusza utrudnia bardzo pracę Redakcji pod względem technicznym.

Kierownik pisma: *WIKTOR NATANSON.* **Redaktor:** *ALOIZY PIOTROWSKI.*

Wydawca: *ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI, ZARZĄD GŁÓWNY.*

Zakł. Graf. B. Pardecki i S-ka z o. o. Warszawa, Żelazna 56, tel. 322-00.